

Czapiewski, Edward

„Dziennik 1907–1915”, Henryk Dembiński, Warszawa 2000 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 94/1, 101-102

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zwraca przy tym uwagę na specyficzne sytuacje, gdy język używany przez społeczność nie łączy się z narodowością. Niefortunnym jednak przykładem są Mazurzy (mieszkańcy Mazur), deklarujący język mazurski (dialekt języka polskiego), lecz podczas plebiscytu 1920 r. opowiadający się za przynależnością do Niemiec (s. 92). Głosowanie to nie łączyło się bowiem ze świadomością narodową, gdyż znaczna część tej społeczności nie uważała się ani za Niemców, ani za Polaków, lecz tylko za Mazurów. Wzmiankę o regionalnych tożsamościach i o więzi z dwoma rywalizującymi kulturami (i świadomościami) spotykamy w innym miejscu, gdzie mowa o Śląsku Cieszyńskim (s. 109), rywalizacji języków (i tożsamości) niemieckiego, polskiego i czeskiego oraz o interpretacjach wyników spisów ludności. Nie sądzę, by niektóre szczegółowe tezy, odnoszące się do tego terytorium, były trafne, lecz nie zmienia to uznania dla krytycyzmu autorki, dotyczącego wniosku o strukturze etnicznej na podstawie danych spisowych.

Kolejne artykuły to: Alaina B l u m a, „Opór przed klasyfikacją tożsamości we Francji” („Resistance to identity categorization in France”), Petera U v i n a, „O liczeniu, klasyfikacji i przemocy w Burundi i Rwandzie” („On counting, categorizing and violence in Burundi and Rwanda”), Davida A b r a m s o n a, „Liczenie tożsamości: spuścizna radziecka i spis ludności w Uzbekistanie” („Identity counts: the Soviet legacy and the census in Uzbekistan”). Zwłaszcza ten ostatni artykuł, oparty częściowo na studiach terenowych autora, zasługuje na baczną uwagę historyków interesujących się stosunkami w ZSRR oraz w państwach sukcesyjnych.

Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Henryk D e m b i ń s k i, *Dziennik 1907–1915*, wstęp i oprac. Szymon R u d n i c k i, Wydawnictwo Gryf, Warszawa 2000, s. 259.

Interesujące wydawnictwo źródłowe, przygotowane przez Szymona R u d n i c k i e g o, jest kolejną pracą, jaką owocuje zainteresowanie tego badacza ruchem konserwatywnym i ziemiaństwem. Dzięki jego wysiłkom, za zgodą rodziny pamiętnikarza, otrzymaliśmy dziennik jednego z przywódców Stronnictwa Polityki Realnej, Henryka D e m b i ń s k i e g o, pochodzący z okresu dość słabo spenetrowanego naukowo. Wydawca stwierdza słusznie, że diariusz Dembińskiego pozwala lepiej prześledzić wpływ polityczny konserwatystów, zwłaszcza z Królestwa Polskiego, na wydarzenia polityczne w Cesarstwie Rosyjskim. Diariusz to tym cenniejszy, że zawiera notatki prowadzone niemal na bieżąco, z niewielkimi tylko przerwami; w zamierzeniu autora były to poufne wiadomości, przeznaczone wyłącznie dla jego żony Zofii. Dowiadujemy się zatem wiele o kulisach aktualnej polityki, w tym o sprawach, które nie były dotychczas znane historykom. Są one rzecz jasna naświetlane z osobistego punktu widzenia, ale przedstawione w nich fakty pozwalają na dodatkową interpretację źródeł, znajdujących się już wcześniej w obiegu.

Wydawca ze względów redakcyjnych podzielił dziennik na trzy części. W pierwszej, liczącej 55 stron, omówiono posłowanie Dembińskiego do II Dumy od marca do czerwca 1907 r.; druga, znacznie krótsza (20 stron), informuje o podjętych przez autora działaniach w sprawie Jasnej Góry (tzw. afera Macocha). Ostatnia część (151 stron) dotyczy udziału Dembińskiego w działaniach politycznych z okresu pierwszej wojny światowej do chwili jego śmierci w grudniu 1915 r.

Na uwagę zasługują zwłaszcza fragmenty dotyczące krótkotrwałej kadencji II Dumy. Dembiński został wybrany posłem z guberni radomskiej i bardzo szybko znalazł się w centrum wydarzeń politycznych. Pisze o taktyce i działaniach Koła Polskiego w Dumie, które znamy raczej z relacji polityków endeckich. Dembiński miał bardzo krytyczne mniemanie o własnych umiejętnościach politycznych; dochodziła do tego słaba znajomość

rosyjskiego, która uniemożliwiała mu czynne uczestnictwo w obradach. Bardzo szybko jednak nabrał doświadczenia, uczestnicząc w pracach Koła Polskiego oraz w niektórych komisjach Dumy.

Kłopoty z rosyjskim nie przeszkadzały Dembińskiemu w kontaktach z politykami rosyjskimi, podczas których królował język francuski. Autor relacjonuje dramatyczne posiedzenia parlamentu rosyjskiego: starcia premiera Stołypina z Dumą, próby forsowania sprawy polskiej czy kwestie związane z ewentualnym zakresem reformy rolnej (wywłaszczenie). Niekiedy emocjonalnie, niekiedy zaś na chłodno rozważa kwestie żywotne dla Polaków, zwłaszcza projekty autonomii Królestwa i polonizacji szkolnictwa. Dembiński nie szczędził krytycznych uwag politykom polskim ze względu na taktykę rozgrywania tych spraw; szczególnie wiele pretensji kierował pod adresem Romana Dmowskiego, prezesa Koła Polskiego w II Dumie. Zauważyć należy opinie o reperkusjach tzw. mowy azjatyckiej Dmowskiego i jego późniejsze usprawiedliwienia przed autorem dziennika.

Ciekawy jest krótki rozdział o tzw. sprawie Macocha, zbrodni bulwersującej opinię publiczną, popełnionej przez paulina z Jasnej Góry. Dembiński uczestniczył w interwencji na najwyższym watykańskim szczeblu w celu utrzymania dotychczasowego statusu klasztoru jasnogórskiego. Czytelnik dowiaduje się wielu nowych szczegółów o podjętych wówczas staraniach działaczy Stronnictwa Polityki Realnej.

Ostatnią, najobszerniejszą część wspomnień stanowią zapisy z pierwszych lat wojny, przerwane nagłą śmiercią autora. Za ważne należy uznać informacje o Komitetach Obywatelskich w Królestwie Polskim, powstających także w wyniku oddolnej inicjatywy obywatelskiej. Dowiadujemy się też więcej o stosunku realistów do inicjatyw politycznych rosyjskich i polskich, a także o próbach wypracowania wspólnego z politykami galicyjskimi stanowiska w sprawie polskiej.

Diariusz Dembińskiego pozwala lepiej zrozumieć działania realistów, którzy chcieli kontynuować politykę prorosyjską. Przekonanie o potrzebie racjonalnego podejścia do sojuszu z Rosją, bez względu na trudną przeszłość, wynikało z bardzo mocno eksponowanego poczucia niebezpieczeństwa ze strony Niemiec. Dodać trzeba, że Dembiński wielokrotnie podważał ów stereotyp ciągłego trwania przy Rosji, np. po zajęciu Lwowa przez armię rosyjską obawiał się rusyfikacji Galicji Wschodniej. Równocześnie jednak nieraz dawał wyraz przesadnym nadziejom na korzyści, płynące, jego zdaniem, z podejmowanych przez Rosję projektów nadania ziemiom polskim co najmniej autonomii. W kwestii inicjatyw, podejmowanych w tym zakresie przez Polaków, znajdujemy w diariuszu wiele nowych szczegółów, przede wszystkim zaś poznajemy klimat tamtych oczekiwań i sporów.

Odrębne miejsce zajęły w dzienniku uwagi o kilkakrotnych zmianach frontu, w wyniku których autor wraz z rodziną znalazł się pod okupacją niemiecką, a potem znów pod rządami rosyjskimi. Rabunki, kontrybucje, plotki o okrucieństwach niemieckich miały z pewnością wpływ na stosunek Dembińskiego do Niemiec. Wyrażna jest jego niechęć wobec perspektyw rozwiązywania sprawy polskiej pod dyktando niemieckie. Na tym tle interesujące są uwagi o niewielkich szansach rozwiązania austro-polskiego. Dembiński dostrzegał tu więcej negatywów niż pozytywów. Skądinąd po trwałym opanowaniu Królestwa przez Niemców zmienił swe stanowisko i w jednej z ostatnich zapisek z aprobatą odnotował ich zamiary przywrócenia polskiej państwowości.

Starannie opracowane przez Szymona Rudnickiego słowo wstępne odznacza się bogactwem erudycji, zwłaszcza zaś wiedzą o politycznych uwarunkowaniach poczynań konserwatystów z zaboru rosyjskiego. Interesujące są również spostrzeżenia o działaniach samego Dembińskiego oraz drobiazgowo, cenne, faktograficzne przypisy, a szczególnie liczne zwięzłe biogramy osób wymienionych w dzienniku.

Autor nie ustrzegł się drobnych pomyłek, być może zawiniła korekta. Dla przykładu: I Duma nie obradowała w 1907, lecz w 1906 r. (s. 13); liczba posłów polskich z Królestwa w III Dumie zmalała z 34 do 12, a nie o jedną trzecią (s. 15); Dmowski nie był wybrany do Dumy w 1905, lecz w 1907 r. (s. 25). Drobne błędy nie podważają zasług edytora. Krytyczne opracowanie tak ważnego źródła będzie bardzo przydatne w badaniach nad dziejami ziem polskich w początkach XX w.

*Edward Czapiewski
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny*